

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 m., z odn. w dom 2 mk. Do Polski 4 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Przemysłowców, Toruń.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlentstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19 466. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLI.

Olsztyn, na środę 6 kwietnia 1927 r.

Nr. 80.

Wiecznie głodni...

„Heimaterajny“ potrzebują bardzo wiele milionów za swoją „Treue“ okazywaną sprawie niemieckiej, czyli jak to inni mówią, za swoje zaprzęstwo. Główny zarząd hajmattrojerów wschodnio- i zachodniopruskich w Berlinie pwoził uchwałę w sprawie „Ostprogramu“, w której stwierdza w imieniu 100 000 landsmanów, że Prusy Wschodnie otrzymały z milionów uchwalonych na „Ostmarkenprogramm“ za mało. Jeżeli bowiem Prusy Wschodnie mają otrzymać pomoc, natenczas muszą otrzymać pomoc dostateczną, a więc przynajmniej 35 milionów marek. Tymczasem prowincja otrzyma tylko 4 miliony, a to jest tyle, co nic.

„Hajmattrojerzy“ zwracają partjom rządowym uwagę na to, że ich stanowisko w tej sprawie wywoła nietylko złe wrażenie, ale ogólne oburzenie w Prusach Wschodnich. Jeszcze jest możliwość do uniknięcia tych nieprzyjemności. Rzesza niemiecka wygrać może, jeżeli wyczerpująco pomoże, a straci, jeżeli w tych sprawach niepożądaną oszczędnością kierować się będzie.

A więc hajmattrojerzy uważają żądanie prowincji wschodniopruskiej za zupełnie uzasadnione i zawsze za nim stać będą.

Tyle mniej więcej czytamy w uchwale.

Głód hajmattrojerów jest więc olbrzymi. Ten głód milionowy już teraz rządowi daje się dotkliwie we znaki. A co będzie później. Przeciwno hajmattrojerom nie odważy się wystąpić nikt. Oni biorą patriotyzm, niemieckość i „Treue“ w monopol i za to wszystko są zagrożeni, gnębieni i potrzebują pomocy, bo inaczej zgina Prusy Wschodnie a z nimi cała ojczyzna niemiecka. A więc dajcie 35 milionów, bo...

Wiecznie głodni i nigdy, nikt ich nie nasyci.
S.

Listy Czytelników „Gazety Olsztyńskiej“

List z wioski warmijskiej.

Co do artykułu „A ja wam powiadam“ muszę kilka uwag i ja do „Gazety Olsztyńskiej“ napisać. Dotyczy uwagi moje artykułu „Bez echa“. Korespondent mianujący się Chrze.-Kat. zajmuje się najprzód listem Ks. Rogaczewskiego. Osądzając list ze stanowiska polsko-narodowego i katolickiego nie można temu listowi nic zarzucić, gdyż przedstawił czystą prawdę i ocenił położenie trzeźwo.

Pozwolę sobie atoli na różne uwagi.

Piszę dalej Chrze.-Kat. „Słyszeliście, iż rzeczonno: będziesz miłował bliźniego twego, a będziesz miał w nienawiści“ i t. d. Ależ szan. Korespondencie, czyż te słowa z ewangelji tylko nas Polaków tyca, a centrowców nie? Wogóle kto jest nienawiścią przesiąknięty, czy my polscy katolicy? Właśnie na odwrót się dzieje i te słowa powinien był Szan. Korespondent nietylko do nas polskich katolików zwracać, lecz do niemieckich, do centrowców i odmieńców; o nacjonalistach już nie będę wspominał. Jest to ta sama nuta, co podczas wojny, n. p. gdy mówiono ogólnie, że wojna to kara Boska a ponieważ Belgja i Polska najwięcej we wojnie ucierpiały, więc wyglądało to tak, jakoby te narody najwięcej na karę Boską zasłużyły, najwięcej nagrzeżyły. Aż pewien kapłan katolicki w wojnę w Krakowie kłam temu zadał na publicznem kazaniu: Pan Bóg — mówił — wojny nie dał, ponieważ jego piąte przykazanie mówi „nie zabijaj“, gdyby wojna była od Boga, toby Bóg musiał być kłamcą; lecz Pan Bóg dał ludziom wolność woli i ludzie tę wojnę wypowiedzieli a nie Pan Bóg i że naród polski i belgijski przez tę wojnę tak srodze ucierpiał, są ludzie winni.

Jak wtenczas czyniony zarzut, jakoby naród polski najgorszy był, gdyż najgorszą karę Boską

przez wojnę cierpiał, tak podobnie czyni szan. Korespondent w słowach: „A przecież te przykazania Chrystusowe tak wyraźne i niedopuszczające wahania i żadnej wątpliwości, winne być dla nas Chrześcijan jeżeli już nie nakazem kategorycznym czynów, gdyż za głęboko tkwimy jeszcze i ulegamy naszej zwierzęcej naturze, to przynajmniej być drogowskazem dla naszych myli“ i t. d.

Dalej: „Nienawiść samego siebie i umiłowanie nieprzyjaciół naszych jest kamieniem węgielnym, na którym opiera się chrześcijaństwo. Ludzie nie będą mogli odrodzić się ku szczęśliwości pokoju, póki nie przestaną nienawidzić a zaczną kochać swoich prześladowców“.

W tych słowach rzuca szan. Korespondent na mniejszość polską zarzut niewinnie. Czyż mniejszość polska była kiedy albo jest w nienawiści do swych prześladowców usposobiona? Czyż mniejszość polska kiedykolwiek okazywała zwierzęcą naturę przeciw swym germanizatorom? Rzecz ma się przeciwnie, właśnie nasi prześladowcy okazali już nieraz swą zwierzęcą naturę przez bicie, wybijanie okien, napadanie na drogach, napaści na śpiewaków i bicie ich (Biskupiec), niszczenie zboża, a nawet prześladowanie dzieci polskich. Czyż nie jest świętym obowiązkiem szanować swą godność narodową, walczyć o zachowanie swej mowy i wiary? Czy szan. Korespondent sądzi, że mamy się dobrowolnie na Niemców dać przerabiać (?), germanizować i za to mamy swych germanizatorów miłować? Z tej korespondencji czuć ducha dawniejszych twórców i redaktorów „Warmjaka“.

Nie radzi szan. Korespondent stosować w Polsce tego samego prawa przeciwko Niemcom, co my tu mamy. Nam zaleca miłować naszych nieprzyjaciół i jakoby asymilować się, można wtenczas i Niemcom w Polsce zalecać, że Polaków jako swych „prześladowców“ mają miłować i się asymilować czyli pomalu się polszczyć i kochać Polaków za chytre i przymusowe odbieranie im języka. Mybśmy na tem nie stracili, gdyby Niemcom w Polsce cokolwiek równą miarą odmierzano. Jak Anglja Niemców nie ugłaskała, tak nie ugłaska ich Polska ani inszy kraj. Godziłoby się następująca zasada w narody wszczępić, nie wyłączać Niemców: „Miłuj bliźniego twego jak siebie samego, co tobie nie miło to drugiemu nie czyni a cokolwiekbyście sobie życzyli, ażeby wam czyniono, to i wy im czynicie“.

Niemcy w szczególności przed inszymi narodami żądają dla swych rodaków nauki niemieckiej i dla swych mniejszości tego dać nie chcą, szczególnie Polakom, więc onym najprzód godzi się przejąć tem przykazaniem, wtenczas inne narody miałyby zaufanie do nich i ich rodaków. Niemcy jednak przez wyrafinowaną propagandę starają się wmówić w świat że to nie oni tylko insze narody ich rodaków prześladowają. Przed niedawnym czasem hałasowali, że w Działdowskim Polacy polonizują, chwilę cisza, to znów z wielką werwą wpadli na duchowieństwo polskie, znów chwila ciszy, to znów że na Śląsku niechęć Polacy udzielać dzieciom renegeatów niemieckiej nauki. Po każdej takiej wyrafinowanej propagandzie po gazetach wszystkich odcieni rozsyłanych po całym świecie nastaje chwila spoczynku, Niemcy wyczekują echa. Jest to robota obrachowana i celowa, która przynosi korzyść. A polska prasa, czy ona się także taką obrachowaną i celową propagandą postuguje? Saweka.

Przegląd polityczny. Polska.

Zjazd naukowy w Warszawie.

Warszawa. Dnia 2 kwietnia rozpoczęły się obrady drugiego Zjazdu Naukowego, zorganizowanego przez Kasę im. Mianowskiego. Delegacji wszystkich szkół akademickich Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna i Lublina wezmą udział w jego pracach. Zapowiedział swą obecność na otwarciu zjazdu p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki, nadto mają być obecni: wicepremier prof. Bartel i minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki. Obrady poprzedzi zebranie towarzyskie uczestników Zjaz-

du i członków Komitetu oraz Rady Naukowej Kasy, które odbędzie się w piątek o godz. 5,30 po poł. w nowym lokalu Kasy im. Mianowskiego w pałacu Staszica.

Niemcy.

Technika rokowań polsko-niemieckich.

Berlin. W dniach najbliższych pos. Rauscher opuści Berlin i powróci do Warszawy. Organ centrum „Germania“, pisząc o wynikach rozmów p. Rauschera z niemieckimi kołami oficjalnymi, zaznacza, iż po powrocie pośta do Warszawy pertraktacje polsko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego potoczą się w przyspieszonym tempie naprzód.

Na planie pierwszym stoi sprawa t. zw. osiedlania się i wydalania. Pos. Rauscher upoważniony jest do oświadczenia, że rząd niemiecki gotów jest do natychmiastowego nawiązania rokowań w tej dziedzinie. Ponadto wyrazi on gotowość rządu niemieckiego do rokowań w sprawach taryfowocelnych.

Narazie pertraktacje toczyć się będą na drodze wymiany zdań między rządem polskim a pos. Rauscherem. Właściwe pertraktacje handlowe odbywać się będą w innej formie.

Niewiadomo jednak, czy zainteresowane rządy wyślą specjalne delegacje, czy też, jak domagają się pewne sfery gospodarcze, odbywać się będzie wymiana zdań pomiędzy referatami poszczególnych ministerstw.

Zdaniem „Germanji“, najpoważniejszymi trudnościami, na jakie natrafia rokowania, są kwestje: importu węgla polskiego i świń, względnie mięsa.

„Zerwanie rokowań z Polską — sukcesem rządu nacjonalistycznego“.

Szczecin. Na zebraniu koła szczecińskiego partji deutschnationale minister sprawiedliwości Rzeszy Hergt wygłosił przemówienie, w którym podkreślił obecne zmobilizowanie całego narodu niemieckiego w myśli i czynie i stwierdził, że dotychczasowa polityka zagraniczna Niemiec powinna być przeprowadzona konsekwentnie do końca. Nowa koalicja rządowa odniosła pierwsze sukcesy, co okazało się w zerwaniu rokowań handlowych z Polską. Rokowania te nie będą podjęte przed uregulowaniem sprawy wysiedlania obywateli niemieckich z Polski. W polityce wewnętrznej osiągnięto, że nacjonalisci mogą czcić dawne barwy Rzeszy. „Spraw nieaktualnych, jak np. kwestji przedłużenia ustawy o ochronie republiki nie powinno się poruszać, bo powodują jedynie niezgodę.“ Obecna koalicja rządowa jest, zdaniem Hergta, pod względem socjalnym, gospodarczym i kulturalnym najlepszym z dotychczasowych rządów.

Ustawa o ochronie republiki w Niemczech zostanie przedłużona.

„Vossische Zeitung“ donosi, że ustawa o ochronie republiki, której moc obowiązująca wygasa z dniem 21 lipca r. b., ma zostać przedłużona. Rząd ma przedłożyć Reichstagowi odnośny wniosek przed ferjami letnimi. Według twierdzeń dziennika, cały gabinet zgadza się obecnie na to, że najważniejsze postanowienia ustawy, zwracające się przeciwko powrotowi byłego cesarza Wilhelma do Niemiec i przeciwko tajnym organizacjom antyrepublikańskim muszą być utrzymane, chociaż dawniej, za rządów poprzednich gabinetów, stronnictwo niemiecko-narodowe, zasiadające dziś w rządzie, a będące wówczas w opozycji, domagało się kategorycznie zniesienia całej ustawy.

Wnuk Bismarcka jako czynny polityk.

Berlin. Pat. Według informacji prasy prawicowej wnuk Bismarcka, ks. Bismarck, piastujący z ramienia partji niemiecko-narodowej mandat poselski w Reichstagu, ma jako mąż zaufania frakcji niemiecko-narodowej Reichstagu w najbliższym czasie wstąpić do służby dyplomatycznej Niemiec. Ks. Bismarck ma objąć stanowisko radcy legacyjnego w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych. Nastąpi to, jak stwierdza „Der Tag“, na wyraźne żądanie partji niemiecko-narodowej. Działalność ks. Bismarcka na nowym stanowisku polegać ma na pełnieniu roli łącznika między Min. spraw zagranicznych Rzeszy, a frakcją niemiecko-narodową Reichstagu.

Jugosławia.

Jugosławia zgadza się

na bezpośrednie rokowania z Włochami.

Paryż. „Temps“ donosi, że rządy, które zajmowały się konfliktem jugosłowiańsko-włoskim otrzymały dziś od rządu jugosłowiańskiego oficjalne zapewnienie, iż rząd S. H. S. jest gotów do nawiązania bezpośrednich rokowań z Włochami.

Analogiczne zawiadomienie wysłał Białogród do Rzymu.

Chiny.

Położenie w Chinach nadal naprężone.

Szanghaj. Pat. Agencja Reutersa donosi, że w Szin-Kin przyszło do manifestacji antyamerykańskich. Konsul i wicekonsul amerykański schronili się na pokład kanonierki. Chińczycy mieli podrzeć sztandar, zatknięty na gmachu konsulatu amerykańskiego.

Londyn. Pat. „Times“ donosi z Szanghaju, że według ostatnich wiadomości, pochodzących ze źródeł chińskich w Nankinie, wojska kantońskie postanowiły podjąć w czterech kierunkach akcję przeciwko armii północnej.

Hong-Kong. Pat. Specjalny korespondent agencji Havasa w Chinach donosi, że w Kantonie panuje ład i porządek, aczkolwiek położenie jest naprężone. Wszystkie szkoły cudzoziemskie są zamknięte w związku z odbywającym się ochronnym szczepieniem dzieci. Wojsko zajęło wszystkie gmachy miasta w całym okręgu południowego Kantonu. Koncesje francuska i angielska są potężnie obwarowane.

Londyn. Pat. Rządy państw bezpośrednio zainteresowanych wypadkami w Chinach odbywają obecnie narady w sprawie podjęcia dalszych wspólnych kroków. Położenie w Chinach było głównym przedmiotem narad gabinetu brytyjskiego, odbytych w gmachu izby gmin. Dalszy ciąg narad gabinetu zapowiedziano na dzień dzisiejszy.

Szanghaj. Pat. Agencja Reutersa donosi, iż sytuacja w dolinie rzeki Jang-Tse jest ciągle niepewna. Władze cudzoziemskie podjęły zarządzenia w przewidywaniu nowych manifestacji ze strony Chińczyków.

Waszyngton. Pat. Prezydent Coolidge odbył konferencję z sekretarzem stanu ministerstwa marynarki, zaś sekretarz stanu Kellog konferował z delegatami departamentu do spraw Dalekiego Wschodu. Narady dotyczyły położenia w Chinach. Wkrótce mają być wydane zarządzenia w celu zorganizowania pogotowia wojskowego, któreby w razie konieczności wszczęło akcję w obronie życia i mienia obywateli amerykańskich w Chinach.

Londyn. Pat. Torpedowiec Stanów Zjednoczonych ostrzeliwany był wczoraj powyżej Kiang-In pomiędzy Szanghajem a Hing-Kiangiem. Torpedowiec odpowiedział salwą armatnią i ogniem karabinów maszynowych.

Londyn. Pat. W dniu wczorajszym zjawiała się przy ujściu rzeki Jang-Tse eskadra japońska przybyła wprost z Japonii w celu wzmocnienia sił morskich tego państwa na wodach chińskich. Eskadra składa się z 4 pancerników, 4 krążowników, 16 torpedowców, 8 łodzi podwodnych i 4 statków pomocniczych.

Jakie projekta na kwiecień nadesłano Centrali Związku Polaków w Niemczech.

Z Berlina piszą nam:

(C. P.) Kiedy Centrala Związku Polaków w Niemczech rozpisowała konkurs na uczczenie miesiąca kwietnia, poświęconego naszej młodzieży, przypuszczała, że ze wszech stron posypią się pomysły. Przypuszczała, że przedewszystkiem sama młodzież polska zabierze głos, w sprawie, która jej dotyczy. A mogła tak sądzić, gdyż ze wszystkich dzielnic nadchodziły wiadomości, iż młodzież gorliwie i chętnie przystępuje do pracy nad zorganizowaniem swego miesiąca. Tymczasem spotkał Centralę pewien zawód.

Oto zamiast otrzymać dużo pomysłów ze wszystkich stron otrzymała ich dużo ale niestety, tylko z jednej dzielnicy t. j. z Westfalji i Nadrenji. Tam natychmiast, na wezwanie konkursu odezwały się różne towarzystwa, poszczególne osoby i wreszcie sama młodzież. Świadczy to o wyrobieniu organizacyjnym i uświadomieniu społecznym tej Dzielnicy. Ale czyż inne Dzielnice nasze są mniej wyrobione, czyż brakuje im pomysłów, czyż praca w nich nie rozwija się? Uważamy, że tak nie jest i dla tego mamy nadzieję, że przyszły konkurs, dotyczący maja, miesiąca sportu polskiego w Niemczech, zgromadzi pomysły ze wszystkich stron, gdzie ludność polska mieszka.

Pierwszy projekt na miesiąc kwiecień nadesłał **Piotr Witkowski** z filii oddziału górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Mengede. Stwierdza on, iż „młodzież ma być naszą przyszłością“ i że w wytrwałości ma się wzorować na św. Wojciechu, patronie i męczenniku. Pan **Leon Rogalski** z Oberschaenweide proponuje, aby w kwietniu „w tych miejscowościach, gdzie liczniejsza mniejszość polska się znajduje i istnieją stowarzyszenia polskie, takowe dały inicjatywę do założenia stowarzyszenia młodzieży“.

Składki w takich towarzystwach muszą być ograniczone do minimum. „W tych miejscowościach gdzie towarzystwa młodzieży istnieją, a praca w nich kuleje, trzeba młodzież na nowo zachęcać do pracy przez urządzenie wieczorków, wycieczek, teatrów, pogadanek itp.“ **P. Bernard Kwiatkowski** z grona młodzieży w Wanne-Eickel III proponuje, aby na wzór okręgu młodzieży polsko-katolickiej na Westfalję w początkach kwietnia urządzić wiec lub wspólną uroczystość dla młodzieży, aby przez to dodać „bodźca i otuchy tej młodzieży, która się jeszcze nie łączy w naszym gronie“. Zarazem sama młodzież winna natychmiast rozpocząć wyszukiwanie tych, którzy skończą szkoły ludowe. Słusznie p. Kwiatkowski zauważa, że „tu nam nasi rodzice powinni pracę ułatwić, przestrzegając, aby dzieci nie wstępowały do niemieckich towarzystw, jak się to często zdarza.“ **Jan Andrzejewski** z Kray zwraca się z apelem do wszystkich rodziców i matek, do wszystkich związków i organizacji, aby cały miesiąc kwiecień poświęcili agitacji za przyciągnięciem młodzieży do polskich organizacji. **Teofil Karczewski** z Dortmundu również wzywa rodziców, aby zapisywali dzieci do organizacji młodzieży polskiej. **Towarzystwo młodzieży pod opieką św. Stanisława Kostki** w Dortmundzie proponuje urządzenie wykładów na temat „Czcij ojca i matkę swoją“. Młodzież winna czytać książki patriotyczne (jak trylogię Sienkiewicza) i życiorysy zasłużonych mężów. Koniecznym jest urządzenie obchodu, „który młodzież z własnych sił urządzi i na którym wygłoszony będzie referat np. „o celach towarzystw młodzieży“. Na zebraniach każdy z członków młodzieży winien wygłosić jakiś referat. Przy towarzystwie winno być utworzone „Koło starszych członków“, którzy materialnie wspieraliby młodzież przez gromadzenie funduszu na bibliotekę itp. Członkowie tow. młodzieży muszą uczęszczać dla wyrobienia się na zebraniach organizacji społecznych, na kursa społeczne — słowem wykorzystywać czas na samokształcenie i wyrabianie się społeczne. **Józef Makala** z Gelsenkirchen, członek różnych towarzystw młodzieży proponuje łączenie towarzystw w jedno i zakładanie ich tam, gdzie nie istnieją. W miejscowościach, gdzie tow. istnieją urządzić wzmocnioną agitację domową za zyskaniem członków dla towarzystw i wyciąganiem młodzieży z towarzystw niemieckich.

Takie oto propozycje wyróżnione zostały przez Centralę Zw. Polaków w Niemczech z pośród wielu nadesłanych. Nagrody przyznane za nie przez Związek zostaną ogłoszone w dniach najbliższych.

Trzy nagrody za najlepsze pomysły, uczczenia miesiąca młodzieży polskiej.

(CP) Z pośród wielu nadesłanych projektów, prócz wyróżnionych, o których piszemy na innym miejscu, Związek Polaków postanowił przyznać trzy nagrody następującym projektodawcom:

- 1) Okręgowi westfalsko-nadreńskiemu Towarzystw młodzieży polsko-katolickiej,
- 2) p. Teofilowi Wojtakowskiemu z Wanne-Eickel,
- 3) p. Franciszkowi Rosińskiemu z Hoerde w Westfalji.

Nie będziemy tutaj przytaczali w całości tych trzech projektów. Z myśli, które projekty te zawierają, poniżej podajemy zestawiony jeden projekt, który Centrala Związku Polaków w Niemczech zaleca młodzieży, w miarę możliwości, do realizowania.

1. W miejscowości, gdzie istnieją towarzystwa młodzieży, a gdzie takowe nie istnieją — towarzystwa starszego społeczeństwa, urządzają specjalne zebrania dla młodzieży obojga płci, która opuszcza szkołę ludową. Na tych zebraniach młodzież winna być zachęcana do natychmiastowego wstępowania lub do zakładania własnych polskich towarzystw młodzieży, które wreszcie muszą powstać. Agitację w tym kierunku prowadzą zarówno towarzystwa młodzieży, jak towarzystwa starszego społeczeństwa.

2. Tow. polskiej młodzieży urządzają dla młodzieży, która ma się poświęcić jakiemu zawodowi, bądź też już swój zawód ma zwołać specjalne zebrania nie uświadomiacie ją o konieczności pogłębienia wiedzy zarówno w swoim przedmiocie jak wiedzy ogólnej droga samokształcenia. Terenem takiego wspólnego samokształcenia winny być związki młodzieży polskiej. Tow. młodzieży stać się winno ośrodkiem towarzyskim i pracy kulturalno narodowej młodzieży polskiej. Skupiać w sobie musi młodzież płci obojga. Do tych towarzystw winni być począwszy od kwietnia wciągani również ci z pośród młodzieży polskiej, którzy już wstąpili do towarzystw młodzieży niemieckiej.

3. Dążeniem wszystkich tow. młodzieży polskiej istniejących i powstających winna być zgóry praca z myślą o stworzeniu jednej silnej organizacji młodzieży polskiej z całych Niemiec. Tą myśl należ w kwietniu propagować usilnie.

4. Rodzice w akcji zakładania towarzystw w miesiącu kwietniu muszą okazywać jaknajwiększą pomoc. Zwłaszcza wielki obowiązek pod tym względem spada na matki-polki, które w tow. młodzieży polskiej muszą widzieć środki narodowego wychowania swych dzieci. Rodzice wszelkimi siłami winni dzieci swe namawiać do wstępowania do towarzystw polskich.

5. Towarzystwa młodzieży polskiej winny we wszystkie niedziele kwietnia i możliwie w dni po-

wszednie urządzać wiece, pogadanki, wycieczki, zebrania, uroczystości z referatami o celach towarzystw młodzieży polskiej i ściągnąć na nie jaknajliczniej młodzież polską. Zaleca się wszędzie gdzie się da organizowanie wycieczek młodzieży do Polski.

Młodzież winna być wszędzie i przez wszystkie organizacje zachęcana do czytania pism polskich, zwłaszcza dla niej przeznaczonych. („Zdrój“ w Opolu“).

(Czy Szan. Korespondent nie zna „Życia Młodzieży“, które wychodziło już przed „Zdrojem“ i abonować można na pocztę? Red.)

Wiadomości kościelne

Nowy biskup sufragan krakowski.

Z Rzymu nadeszła wiadomość, że biskupem sufraganiem krakowskim został mianowany ks. Dr. Stanisław Rospond, prałat domowy Ojca Św.

Urodzony w r. 1877, wyświęcony na kapłana w r. 1910, uzyskał doktorat św. teologii na uniwersytecie w Innsbrucku, poczem kolejno zajmował rozmaite stanowiska w diecezji, przeważnie jako prefekt szkół średnich, m. in. był długi czas prefektem gimnazjum św. Anny w Krakowie. Od szeregu lat jest rektorem seminarjum diecezjalnego.

Ks. Dr. Rospond mianowany został tytularnym biskupem Dornado.

Kronika.

Olsztyn, dnia 6 kwietnia 1927.

Wschód słońca o godz. 5,24; zachód o godz. 6,42.
Kalendarz na czwartek: Epifaniasza.

— **Klon na Mazurach.** Komendantem parafii klonowskiej mianowany został ks. kapelan Langwald.

— **Ofenzywa Oldenburga v. Januschau przeciwko wschodowi.** Stary hakatysta Oldenburg von Januschau napisał artykuł, który zamieściła nacjonalistyczna „Ostpr. Zeitung“. Dowodzi on, że Renu bronić należy na wschodzie. Na wschodzie widoki dla Niemiec są lepsze aniżeli na zachodzie, Obręcz żelazna otaczająca Niemcy na wschodzie pękła. A to jest zyskiem wojennym. Rosja leży za Polską. Jest nietylko głupstwem, ale nawet zbrodnią, jeżeli Niemcy zawrą z Polską traktat handlowy bez zapewnienia Niemcom w Polsce równouprawnienia bez szkody dla niemieckiego rolnictwa. Każde wzmocnienie Polski jest osłabianiem Niemiec. W ten sposób Oldenburg von Januschau daje upust swojej nienawiści do Polski.

Pewne głosy nie idą pod niebiosa...

Z Mazur.

— **Jedwabno.** Targ kramny na bydło, konie i świnię, który odbyć się miał 14 kwietnia, odbędzie się już we wtorek 12 kwietnia.

— **r. Lek.** Swego czasu rozeszła się wieść, że „Reichswehra“ zostanie ze Łku usunięta i przesadzona do innej miejscowości. Z tego powodu posypały się liczne protesty i wskazywano przede wszystkim na to, że miasto znajduje się w pobliżu polskiej granicy. Obecnie przyszła wiadomość, że wojsko pozostaje i dla tego zgermanizowanym Mazurkom we Łku olbrzymi ciężar spadł nareszcie z serca.

Z innych części Prus Wschodnich.

— **Królewiec.** Podczas obchodu rocznicy Bismarkowskiej powiedział tu pewien oficer, nazwiskiem Kosak, że Niemcy muszą mieć cesarza, choćby go z nieba sprowadzić musieli.

— **Królewiec.** Ciężkie nieszczęście automobilowe wydarzyło się w sobotę przed poł. na szosie do Wargen. Obsadzony czterema osobami samojazd najechał na kobietę jadącą w przeciwnym kierunku na rowerze. Przed samojazdem kobieta skierowała rower na fałszywą stronę a szofer chcąc ją wyminąć najechał tylną częścią wozu na drzewo. Jedną osobą została zabita, druga odniosła ciężkie okaleczenia na głowie, dwóch innych i szofer lżejsze odnieśli rany. Rowerzystka została obalona i również pokaleczoną na głowie.

Z Powiśla.

— **r. Kwidzyn.** Wstręt ogarnia każdego myślącego człowieka, który zmuszony jest raz po razie czytać blat hakatystyczny „Weichsel-Zeitung“. Pismo to odycha i żyje jedynie nienawiścią do wszystkiego co polskie. „Polens Erpresserfaktik im Korridorverkehr“ — oto najświeższy artykuł antypolski, w którym zarzuca się Polakom łamanie słowa, wymuszanie i nieuczciwość. Ciekawa to walka narodowa, która tak nędznymi środkami posługiwać się musi.

— **Gonty.** Przez nieostrożne obchodzenie się z bronią zaszedł tutaj nieszczęśliwy wypadek. Gospodarz Zacker stąd czyścił fuzję, przyczem dotknął się kurka i spowodował wystrzał. Kula ugodziła matkę gospodarza w nogę.

— **Sztum.** Ciekawy proces toczył się przed sądem przysięgłych w Elblągu. Oskarżony był 26-letni stolarz Leon Stenzel urodzony w Polsce. Brał on udział w napadzie rabunkowym, który urządziło 6 osób w nocy na 17 października 1919 na posiadłość

gospodarza Kozłowskiego w Sadłukach. Napastnicy żądali od K. pieniędzy a gdy ostatni wzbraniał się takowe wydać doszło do strzelaniny w toku której Kozłowski został zastrzelony. Kto właściwie oddał strzał zabójczy nie stwierdzono. Skazano natomiast dwóch napastników w grudniu 1920 roku na wysokie kary ciężkiego więzienia. Stenzel uciekł do Polski, gdzie był przez kilka lat żołnierzem. Gdy się sprawa wydała skazał go sąd polski na 12 lat domu karnego. W styczniu 1927 r., po odsiedzeniu 7 lat domu karnego, St. został ułaskawiony i z Polski wydany. Na granicy władze niemieckie aresztowały go i osadziły w więzieniu. Sąd przysięgłych w Elblągu skazał St. na 7 lat domu karnego, 5 lat utraty praw honorowych i stawienie pod dozór policyjny. Karę uznano jako odsiedzoną w Polsce wobec czego St. natychmiast wypuszczony został na wolność.

Z dalszych stron.

— **Gladbeck.** Gospodarzowi Schlueterowi w Zweckel podpalono dom, kilka zabudowań ubocznych oraz było zdołano uratować. Jako sprawcę aresztowano 15-letniego parobka nazwiskiem Schina. Zeznał on, iż podpalił domostwo dlatego, że mu się u owego gospodarza nie podobało.

— **Duisburg.** W pewnym domu przy Muelheimerstr. znaleziono 61-letniego kupca Schuermanna z przeciętym gardłem. Schuermann, zamieszkujący właściwie w Jugosławii, znajdował się tutaj celem wyleczenia się z choroby raka. Ponieważ choroba jego wykazała się jako niewyleczalna, popełnił prawdopodobnie samobójstwo.

— **Monachjum** (Bawaria). Onegdaj rozegrała się w Alpach bawarskich walka na śmierć i życie pomiędzy pięciu orłami i 15 kozicami (kozica po niemiecku „Gemse“). Walce przypatrywało się pięciu turystów i strzelec, więc opis tejże jest wiarogodny. „W Oytal, na szczytach gór alpejskich przebiegła trzódka, składająca się z piętnastu kozic. W tem nagle nadleciało 5-ciu orłów, dwa stare, wyrosłe, a trzy młode orlecia zeszłoroczne. Stare orły rzuciły się lotem strzały na stadko, by wyrwać z pośrodku jaką młodą koziczkę. Stare kozice, poznawszy niebezpieczeństwo, wzięły młode pomiędzy siebie, a kozły zaatakowały rabusiów. Tak orły, jak kozice znają się bardzo dobrze i stary orzeł wie doskonale, co go czeka przy spotkaniu z ostremi rogami kozicy. Pierwsze ataki starych orłów zostały zwycięsko odparte. Teraz wystąpiły do walki młode orlecia i jako mniej doświadczone, usiłowały swe szpony wbić w grzbiety kozic. Stado podwoiło swą energię w odparciu ataków i po półgodzinnej daremnej walce odleciały orły dalej pozostawiając wiele pierza na placu boju“.

Nie na dzień jeden...

Nie na dzień jeden siejesz swoje ziarno,
Ale na jutra czas nieurodzony:
Więc bez wytchnienia kraj tę ziemię czarna,
By od twych pługów garbate zagony
Zabrzmiały pieśnią zbóż złocistych gwarna.
Choć nieraz wichry i susze wygarną
Twym krwawym potem wydobyte plony,
Wytrwała praca twa nie będzie marną —
Nie na dzień jeden!

Antoni Lange.

Rozmaitości.

W pościgu za bandytami po ulicach wielkiego miasta.

Dwaj urzędnicy policji paryskiej, Andon i Clause objeżdżając na rowerach około godziny 3-iej dzielnicę 18-tą usłyszeli na ulicy Duhesme podejrzany szmer. — Pod nr. 72 zauważyli wkrótce dwu osobników, rozbijających szybę wystawową wielkiego magazynu obuwia. Agenci zeskokczyli z kółców, chcąc aresztować opryszków, ci jednak do padli do oczekującego na nich samojazdu i zasypując policjantów strzałami rewolwerowymi poczęli uciekać.

Urzędnicy nie przestając ścigać mknącego z wielką szybkością samojazdu, odpowiedzieli również salwą. Z karetki zabrzmiały jęki, mimo to auto nie zatrzymało się i znikło. Numeru taksówki nie można było stwierdzić, ponieważ tabliczka była zakryta szmatą. Clause, ranny w nogę, udał się do szpitala, kolega jego zaś zaalarmował komisariat i ruszył w dalszą pogoń.

Bandytów nie schwytano, natomiast w 10-ym okręgu szofer tajemniczego samochodu sam zaczepił przejeżdżającego przodownika Carre, oświadczając mu, iż dwaj nieznanymi napastnicy strzelali w dzielnicy 18-iej do taksówki. W komisariacie stwierdzono, iż kierowca nazywa się Chevreux, a samojazd nosi nr. 5480 U 7. — Wewnątrz taksówki znaleziono browning z pustym magazynkiem i szmatę, którą był zakryty numer wozu.

Wszczęto energiczne śledztwo, nie ulega wątpliwości bowiem, iż Chevreux był w zmwowie z bandytami. Tych ostatnich dotąd nie ujęto.

Złote myśli.

Poznaj istotną wartość czasu! Niewielu młodych ludzi umie dysponować swymi pieniędzmi, a jeszcze mniej swym czasem, chociaż czas jest cenniejszy od pieniędzy.

Z „Listów do syna“ Lorda Chesterfielda.

Tylko pracą i oświatą dźwigają się narody w górę. Jest to doświadczona prawda, którą należy głosić wszędzie i zawsze.

Bolesław Prus.

...A wojny toczą (Krzyżacy) ku rozpostarciu swej chciwości. Przeto przyjdzie czas, iż wyłamane im będą zęby i będzie ucięta im ręka prawa, a prawa noga im ochromieje, aby uznali grzechy swoje... „Krzyżacy“.

Henryk Sienkiewicz.

(Z objawień świętej Brygidy).

Humorystka

Zmienione czasy.

Dawniej mówiono: — Nic nie popłaca,
Tylko uczciwość i ciągła praca.
Dzisiaj się mówi: — Chcesz mieć miliony,
Kłaniaj się partjom na wszystkie strony,
Miej zbója duszę, oszusta skórę,
A jak na drożdżach pojedziesz w górę.

Wada.

— Jak się panu podobają wiersze Mickiewicza?
— I. tak sobie... one mają jedną wielką wadę.
— Naprzykład?
— Cobyż się przeczyta, wszystko można odrazu zrozumieć.

Jest sposób.

— Panie doktorze, gdzie jaby mogła zobaczyć osobę zahypnotyzowaną, pozbawioną woli?

— W kościele podczas ślubów, tylko niech pani patrzy na pana młodego, nie na pannę młodą.

Pan mecenas w Alejach.

— Panie mecenasie, aż miło spojrzeć na te wszystkie pary. Jak one się kochają! Co to znaczy jednak urok wiosny!

— Niech pani będzie spokojna. Większość z nich zgłosi się do mnie jesienią w sprawie rozwodowej.

Wybrano z „M u c h y“.

Od redakcji.

— **Obserwatorowi.** W artykule „Jakie stanowisko zajmować powinni nasi posłowie?“ skreśliłiśmy z powodów dla każdego rozsądnego człowieka zrozumiałych ustęp z niezgrabnie ujętym ale celowym atakiem skierowanym przeciwko redaktorowi naszego pisma. „Dziennik Berliński“ atak ten także niestety zamieścił. Wymieniony artykuł nadesłano nam — z Berlina.

Handel i przemysł.

Berlińska Giełda zbożowa

Dnia 4. kwietnia płacono za 1000 kg. zboża i nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów na stacji:

Pszenica brandenburska 267,0—270,0 dostawa w maju 284,50, dostawa w lipcu 281,50 dostawa w wrześniu 261,5 żyto brandenburskie, 255—260 dostawa w maju 262,75 dostawa w lipcu 251,00, dostawa w wrześniu 230,00 jęczmień zimowy 192—205, jęczmień latowy 218—245, owies 209—217.

Mąka pszenna 34,75—36,50, mąka żytna 34,70, 36,25, śrót pszenny 14,70—00,00 śrót żytny 15,10 do 00,00, groch Wiktorja 42,0—59, groch spożywczy 30,—32,0, groch do paszy 22—23, peluska 20,0 do 22,0, wyka 22,00—24,00 łubin niebieski 14,00—14,75, łubin żółty 16,00—17,00, seradela świeża 22,5—25,00, makuch rzepakowy 14,50—15,60, siemienny 19,60 do 19,90, wytłoki suche 12,10—12,40, kartoflane 29,00 do 30,00.

Królewiecka Giełda zbożowa

z dnia 4. kwietnia.

Zwieziono: wagonów 15 krajowych: 2 jęczmienia, 2 grochu, 3 wyki, 1 łubinu, 2 owsa, 1 peluski, 4 żyta. 2 zagr: 2 szablaku.

Urządowo: żyto, 12,55—12,65, pszenica 00,00 do 00,00, jęczmień 00,00—00,00, owies 9,75—10,00
Nieurządowo: żyto 12,55—12,65, pszenica 12,00 do 14,00, jęczmień 10,00—11,00, bardzo dobry droższy, owies 9,75—10,00, wyka 9,75—10,00.
Tendencja mocna.

Rolnik olsztyński płacił dnia 5 kwietnia za żyto 11,80—11,90, pszenicę 13,00—13,90, seradela 8 00—9,00, peluszkę 9,00—9,50, wyka 9,00—10,00, koniczynę czerwoną 60—100, koniczynę białą 60—90.

Berliński farg na ziemniaki.

Płacono za 50 klg. ze stacji: za ziemniaki do jedzenia białe 3,30—3,60, czerwone 4,20—4,50, żółte 4,60—5,10, fabryczne —18 fen. od proc. zawartości mączki kartoflanej.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk z Olsztyna.
Wydawczyni: J.anna Pieniężna z Olsztyna.

Wysprzedaż z powodu przeprowadzki! Początek dnia 21-go marca 1927.

Wszelkie towary wyprzedają po nadzwyczaj tanich cenach, przeto nadarza się okazja korzystnego zaopatrzenia się

Wysprzedają wszelkie materiały męskie i damskie, płótna na bieliznę i pościele, jedwabie, perkale, muszliny i wszelkie podszewki. Firany, rolosy, chodniki, obrusy, ręczniki, inletry i dryluchy.

Płaszcze damskie, bluzki i spodnice. Ubrania męskie i dla chłopców, płaszcze męskie, spodnie sukienne, manszestrowe i cągowy.

Wszelką bieliznę damską i męską, trykotaże, chustki wełniane, chustki do nosa, koszule męskie wierzchnie, półkoszulki, mankiety, krawaty, szelki, skarpetki. Towary krótkie, obsady, koronki, wstawki, wstążki jedwabne itd. itd. Maszyny do szycia i pierze.

W. Mulczyński, właśc. St. Kowalski, Wartembork.

Telefon 41.

Rynek 94

Sprzedam

moje prywatne gospodarstwo 90 mórg w najlepszej kulturze, inwentarz żywy i martwy I-szej klasy, nadkompletny, budynki obszerne masyw prócz stodoły, wszystkie nowe. Położenie nadzwyczaj dobre wśród wsi, kościół kat., szkoła, poczta, mleczarnia i gorzelnia w miejscu. 10 km. powiatowe miasto, do dworca 6 km. Zgłoszenia do ekspedycji pod lit. A. K. Z.

Zamienię

moje 168 morgowe gospodarstwo, dobra ziemia i zabudowania, w Poznańskim, na mniejsze gospodarstwo lub młyn wodny, motorowy czy też wiatrak wartości 20 000 marek.

Hans Mueller z. Zł. Hotel Graf York
Johannisburg.

Za szmaty, skórki, włosie końskie, gnafy, stare gazety itd.

płacę jak dotąd najwyższe ceny dzienne.

A. v. Wensierski, Rynek Remontowy
Telefon 285.